

# Kryptowaluty – Taconafide

Dobrze, że nie masz pieniędzy  
Bo wydałbyś wszystko na ciuchy  
U mnie spokojnie, powoli do przodu  
U ciebie wahania jak kryptowaluty  
Nie gadaj do mnie, sprawdzam kwit online  
Pod materacem trzymam Bitcoina

Dobrze, że nie masz pieniędzy  
Bo wydałbyś wszystko na ciuchy  
U mnie spokojnie, powoli do przodu  
U ciebie wahania jak kryptowaluty  
Nie gadaj do mnie, sprawdzam kwit online  
Pod materacem trzymam Bitcoina

Pieniądz długi jak Manute  
Stawiam kroki duże  
Bo nie chadzam skrótem  
Każdy nowy projekt robi awanturę  
Temu bezdomnemu dam na bochen  
Temu dam na wódę  
Bo nie oceniam nikogo i nie lubię być oceniany  
Ziomki z Interii pisały recenzję  
Nim album do końca został wysłuchany  
Nigdy nie robię niczego dla like'ów  
Jedynie dla hajsu, spokoju i mamy  
Tylko że nie chcę się znaleźć pod ścianą  
i rzucić muzykę, bo robię reklamy  
Ona mnie pyta o moje klimaty  
Mówię jej prawdę - Gombrowicz i trapy  
Szama i trochę footballu poza tym  
Spokój, gdy wracam do domu po pracy  
Oni mnie męczą jak upał  
Nigdy nie wrócą do trendu jak żupan  
Fifi se idzie do celu po trupach  
Pragnę wolnego weekendu jak Kuchar

Trudne czasy nas nadeszły  
Ciągłe spija krew ta banda kleszczy  
Wyrzuciłem ich z niesmakiem  
Jestem Magda Gessler  
Oni nawet nie są już przeszłością  
To jest czas zaprzeszły

Dobrze, że nie masz pieniędzy  
Bo wydałbyś wszystko na ciuchy  
U mnie spokojnie, powoli do przodu  
U ciebie wahania jak kryptowaluty  
Nie gadaj do mnie, sprawdzam kwit online  
Pod materacem trzymam Bitcoina

Dobrze, że nie masz pieniędzy  
Bo wydałbyś wszystko na ciuchy  
U mnie spokojnie, powoli do przodu  
U ciebie wahania jak kryptowaluty  
Nie gadaj do mnie, sprawdzam kwit online  
Pod materacem trzymam Bitcoina

Nie chodzę na filmy Vegi, na imprezy w Sketchu  
Siedzę w łozy Legii na kolegi meczu  
Który we mnie wierzył, jak nosiłem baggy  
Dziś zakładam sobie nowy Raf do dresów, albo Tiro  
Mam na wszystko czas, tylko nie miłość  
Chyba to ją tak unicestwiło  
Ale kocham cię, żeby nie było, yeah yeah  
Nowy Larry Flynt, a nie Hugh Hefner  
Chciałem walczyć z tym, ale bezskutecznie  
Moje myśli są brzydkie  
Zrobię z ciebie celebrytkę w tydzień, moje myśli są szpetne  
Yeah  
Nocą ruszam szukać zła jak Batman  
Jutro znowu będę jak Mahatma  
Sam się zastawiam, ile lat mam  
Tylko dwa nastroje, dwa nastroje  
Zaraz czymś się uspokoję  
Masa wirtualnych monet  
Kawa, Xanax a na koniec znowu łapię paranoje

Yeah yeah yeah yeah yeah yeah  
Yeah yeah yeah yeah yeah yeah  
Znowu trzęsę, znowu klubem  
(Znowu pensje, znowu grube)  
Znowu backstage, znowu weksle  
(Co ci jest Que, znowu smutek?)  
Pytasz, jaki jest ten drugi nastrój  
Nawet nie chcę patrzeć w oczy miastu  
Zastój, od miesiąca nie widziałem blasku, zbastuj

Dobrze, że nie masz pieniędzy  
Bo wydałbyś wszystko na ciuchy  
U mnie spokojnie, powoli do przodu  
U ciebie wahania jak kryptowaluty  
Nie gadaj do mnie, sprawdzam kwit online  
Pod materacem trzymam Bitcoina

Dobrze, że nie masz pieniędzy  
Bo wydałbyś wszystko na ciuchy  
U mnie spokojnie, powoli do przodu  
U ciebie wahania jak kryptowaluty  
Nie gadaj do mnie, sprawdzam kwit online  
Pod materacem trzymam Bitcoina



Słowa: Kuba Grabowski, Filip Szcześniak

Muzyka: Michał Graczyk i 2K

Rok wydania: 2018

Płyta: Soma 0,5 mg